

Seelos wygrywa slalom w Mürren

Andersen rekordzistą Krokwi

Szwedzi biją na głowę naszych w 18-ce. Marusz Sł. mistrzem Polski w kombinacji

Rakiety polskie na Riwierze

Cuiavia-Makabi 9:7

Frodis i Neustadt wygrywają nokautem

INOWROCLAW, 24.2.—Tel. wł. Ostanie zawody pięściarskie o mistrzostwo drużynowe Polski nie były imprezą zbyt udaną. Drużyna Makabi wystąpiła w składzie osłabionym bez Pilnika i Neudinga i wystawiła jedynie zawodników od wagi muszej do średniej. Wynik osiągnięty przez drużynę warszawską jest raczej jej sukcesem, ponieważ cztery punkty oddała walkowerem.

Wszyscy zawodnicy żydowski szli do walki bardzo ambitnie, chociaż walczyli dość nieczysto. Podał się Birenbaum, Rozenblum i Stahl. Krawiecki, Neustadt i Frodis znacznie są gorsi od poprzednio wymienionych i właściwie niebardzo nadają się do pierwszej drużyny.

W Cuiavii niespodziewanie dobrze, jak na pierwszy występ, wypadł Marcysiak. Brak oddechu i może jeszcze treningu, nie pozwolił Marcysiakowi na wykazanie wszystkich swych możliwości. Poza tym Cuiavia wystąpiła również w osłabionym składzie: w wadze



RODZENSTWO PAUSIN Z WIEDNIA, coś w rodzaju słaskiej pary Kalisów, zdobyło 2-gie miejsce na mistrzostwach świata, mimo młodocianego wieku.

półśredniej Radomskiego zastąpił rezerwowo Tuszyński, który, prowadząc wysoko przez trzy starcia, tak opadł na siłach, że w 4-ej rundzie pozwolił się wyliczyć. Lewandowski, rzekomo remisując ze Stahlm, właściwie wysoko wygrał to spotkanie, kontrując z każdej pozycji. Publiczność bardzo licznie zgromadzona, dawała oklaskami tak jedną, jak i drugą stronę.

Poszczególne wyniki walk były następujące: W wadze muszej Birenbaum od pierwszej chwili ruszał do ataku, górując znacznie w zwarcia nad Łada. Prawie wszystkie rundy upływały pod znakiem przewagi Birenbauma, znacznie

silniejszego fizycznie od Kujawliaka. W rezultacie zwycięża na punkty Birenbaum.

W wadze koguciej Marcysiak (C.), owacyjnie witany z okazji powrotu na ring, wygrywa w łącznym stylu z Krawieckim. Wielka zaleta Kujawliaka jest szybka orientacja i duży spokój. Zwycięstwo jego publiczność darzy długotrwałymi oklaskami.

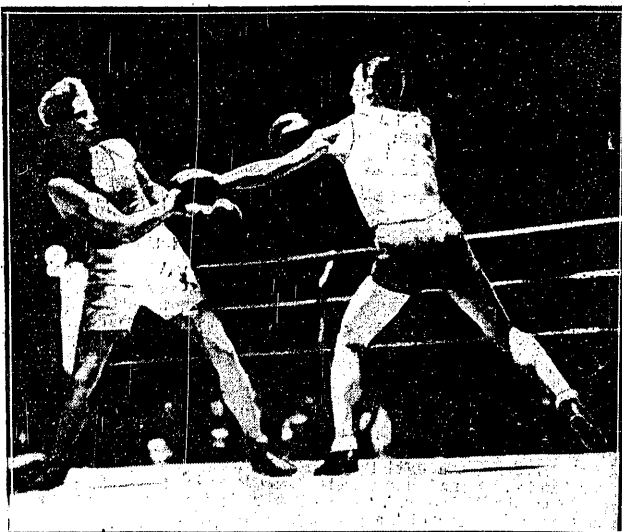
W półśredniej spotkało się dwóch dobrych, krańcowo jednak różnych przeciwników. Dudziak walczył w półdystansie, lokując serię ciosów na głowie przeciwnika. Rozenblum dążył wszelkimi siłami do zwarcia. Walka prowadzona



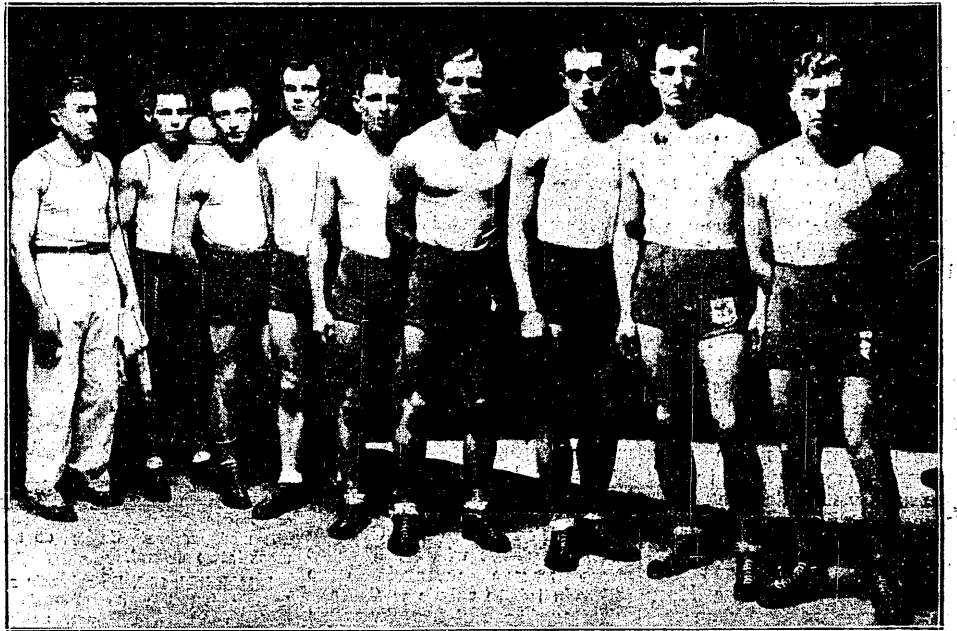
REFIDAR ANDERSEN wygrał konkurs skoków otwartych w Zakopanem.



PARYŻ — PRAGA 1:0. Oryginalne zetknięcie dwu napastników francuskich.



SCHELLIN — PISARSKI. Moment z walki, którą zakończyła się nokautem Polaka.



REPREZENTACJA BOKSERSKA WARSZAWY, KTÓRA POKONAŁA BERLIN 9:7. Odlewej: Czortek, Rotholz, Polus, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Doroba, Neuding.

jest w szybkim tempie przez wszystkie starcia. W dwóch pierwszych starciach wysoka przewaga Dudziaka, trzecie równe, a czwarte należy do Rozenbluma. Zasłużone zwycięstwo odnosi jednak Dudziak.

W wadze lekkiej zanosi się na k.o. od pierwszej chwili. Neustadt ciągle czai się na uderzenie z prawej, a Mrozowski ciągle ucieka. W trzeciej i czwartej rundzie Mrozowski idzie kilkakrotnie na deski i sędzia przerywa walkę przez techniczny k.o.

W półśredniej w zastępstwie Radomskiego, którego brak dotkliwie dał się we znaki, występuje rezerwowo Tuszyński, przyczem przez trzy rundy przeważa nad Frodisem, inkasującym niezliczoną ilość ciosów. W czwartej rundzie Tuszyński, pozbawiony tchu, otrzymuje cios w żołądek i daje się wyliczyć.

W średniej Lewandowski spotyka się ze Stahlm, który rusza od samego początku do ataku. Lewandowski wyczekuje dogodnej pozycji i bardzo skutecznie kontruje. Przewaga Lewandowskiego jest we wszystkich rundach bezwzględna, szalenie wprost ataki Stahl

nie dochodzą bardzo często celu. W czwartej Lewandowski przeważa najsilniej i kilkakrotnie prawie że oszalał przeciwnika. Ogłoszony wynik nierozstrzygnięty wyrażnie krzywdzi Lewandowskiego i wywołuje okrzyki oburzenia publiczności.

W półciężkiej i ciężkiej Józko-wick, względnie Zieliński zdobywają punkty walkowerem z braku przeciwnika.

W ringu sędziował poprawnie

Berlin zdziwiony porażką w Warszawie

BERLIN, 24.2.—Tel. wł.—Nie dzielne pisma wieczorne nie przynoszą jeszcze wyniku spotkania Berlin — Warszawa. Pierwsze pismo, które ukaże się w poniedziałek rano, „12-Uhr-Blatt” przyniesie sprawozdanie, które da wyraz rozczarowaniu spowodowi porażki reprezentacji Berlina. Zdaniem tutejszych sfer sportowych w reprezentacji Berlina walczył najlepszy narybek tutejszego pięściarstwa. „12-Uhr-Blatt” zadowolony jest z wyczynu Schellina, którego zwycięstwo przez k.o. nad Pisarskim uważa za poważny sukces międzynarodowy. Pismo jest natomiast rozczarowane spowodowi porażki Kyfusa z nieznanym w Berlinie Dorobą. Wyroki arbitra punktowego nie natrafiły na krytykę sprawozdawcy. (Gl).

p. Łodyga z Grudziądza, na punktach pp. Kocur z Katowic i Fuks z Łodzi. Orzeczenia komisji sędziowskiej, za wyjątkiem wagi średniej, były słuszne.

Publiczności około 1:200 osób.



HOLZ (BERLIN) pokonał nieprzekonywująco na punkty Neudinga.



SZTUCZNY TOR W LONDYNIE, a właściwie w Wembley, jest naprawdę cudem techniki. Tam właśnie grają dwie słynne drużyny: Wembley Lions i Wembley Canadians finalistki hokejowego pucharu Europy.

